GIEKSIORZ

2 XI 2026

„Najlepszy biznes to prawdziwa przyjaźń.”

Zgoda Banika Ostrava i GKS-u Katowice w tym roku świętuje piękną — 30. rocznicę!



Pisząc ten tekst nie moglibyśmy nie wspomnieć Jacka „Jackoow” Walczaka , który był osobą scalającą przyjaźń GieKSy i Banika, reaktywatorem i motorem napędowym zina wyjazdowego „SK 1964” , szaleńcem odwiedzającym nasze zgody i układy (często podczas jednego weekendu), twórcą GieKSy ze Śląska Cieszyńskiego. Słowo fanatyk jest zbyt małe by go opisać.

Odszedł do Sektora Niebo 7 grudnia 2012 roku

Sztama, którą znamy pod hasłem jak w tytule jest najlepszym odzwierciedleniem jaką więź łączy Katowice i Ostrawe. Coś, co powstało niewinnie i można powiedzieć przez przypadek, sprawiło że dziś możemy pokazać innym ekipom czym jest zgoda budowana na wartościach, gdzie interesy w wielu kontaktach wiodą prym i tylko one trzymają przy życiu relacje.

Chociaż już we wczesnych latach 90-tych pojedynczy fani GKS-u odwiedzali stadion Banika, to kierowali się zwykłą ciekawością i chęcią poznania czeskiego futbolu. Nie było mowy o zawiązaniu bliższych kontaktów z ostrawskimi fanami. Podobnie było z kibicami Banika, którzy zapragnęli zwiedzić polskie stadiony. Ostrawianie pojawili się m.in. na meczach Polska – Anglia w 1993 r. na Stadionie Śląskim, gdzie widzieli coś czego nie da się już zapomnieć, czyli wojnę totalną wszystkich chuliganów między sobą, a finalnie z policją. Byli obecni także na meczu GKS – Legia (28.04.1994) , gdzie nabity Blaszok w upale poniósł naszych piłkarzy do okazałego zwycięstwa. Nikt nie spodziewał się wtedy, że niedługo kibiców połączy sztama, której mogą pozazdrościć inni kibice.

Jednak przełomem jest 1996 r. i również mecz z Legią (19.05.1996), bo tego dnia wydarzyło się „jeszcze więcej” niezwykłych zbiegów okoliczności. W tamtych latach mieliśmy jedną zgodę — Avię Świdnik, jednak fani FKS-u którzy zawitali na ten mecz w dwie osoby, dowiedzą się, że nasza 12-letnia zgoda przejchodzi do historii.

Mecz został rozegrany w niedzielę, natomiast dzień wcześniej z inicjatywy jednego fana GieKSy, została zaproszona delegacja Radomiaka Radom (10 osób), który chciał z GieKSą zgodę. Część Warchołów została zabrana na dyskoteki, inni do domów gdzie lała się wódka i trwały kibicowskie rozmowy.

Z rana, kiedy chuligani GieKSy (50–70 osób) zbierali się w Śródmieściu, gdzie mieli w zwyczaju atakować ekipy przejeżdżające przez Katowice, doszło do nieporozumienia związanego, że nie wszyscy z ekipy (brak telefonów itd.), wiedzieli o fanach z Radomia i doszło do bójki między sobą, gdzie kibice Radomiaka wyłapali również i był to także jednoznaczny znak, że Katowice z Radomiem nie będą mieli zgody. Minus taki że wcześnie jeden z kibiców GieKSy który gościł Radomiak, oddał im skrojoną flagę Korony, która zdobyliśmy na meczu reprezentacji, twierdząc że się nam nie przyda.

W trakcie tych scen, pod starą estakadą pojawiły się pojedyncze osoby w biało-niebieskich barwach… Spodziewając się że to kibice Ruchu Chorzów, reakcja mogła być jedna. Doszło do szamotaniny i przejęcia szali, lecz szybko okazało się, że… mówią w innym języku i łamanym polskim/czeskim przedstawili się jako kibice czeskiego Banika Ostrava, dodając że lubią GKS Katowice i przyjechali na mecz z Legią zobaczyć widowisko. Skrojone szale zostały oddane, a kibice FCB zabrani na piwo, gdzie bariera językowa przestała istnieć. Wtedy w Katowicach pojawiło się 4 Chacharów. Wymieniono się adresami i zaczęła się korespondencja, dzięki czemu wzajemne znajomości się powoli rozszerzały na resztę kibiców. Niektórzy odwiedzali się przez wakacje, gdzie nawet zaliczyli wspólnie rockowy koncert.

Kibice Banika zaprosili GieKSiarzy na swój mecz. Wybór padł na spotkanie Banik – Sparta rozgrywane 8 września 1996 r. Do Ostrawy miała wybrać się kilkunastoosobowa grupa kibiców z Bukowej, ostatecznie na stadionie Bazaly pojawiła się skromniejsza czteroosobowa (inna relacja mówi o 5 fanach) delegacja ze stolicy Górnego Śląska. Tutaj nie było już „błędów” i kibice GieKSy zostali przywitani i ugoszczeni po królewsku, gdzie zimne czeskie piwo i tematy kibicowskie zmierzały tam gdzie trzeba. Bariera językowa zanikła i zaczęliśmy mówić w jednym wspólnym języku. Gospodarze okazali się wyjątkowo gościnni, a na dodatek wspólnych tematów nie brakowało. To wszystko spowodowało, że w ramach rewanżu nasi kibice zaprosili Banikowców na nasz stadion już oficjalnie.

Dnia 2 listopada 1996 r. podejmowaliśmy Górnik Zabrze na Bukowej. Wtedy z Żabolami mieliśmy mocną kosę, wynikało to głównie z faktu, że w połowie lat 90. GKS z KSG rywalizował nie tylko o bycie najlepszym klubem Górnego Śląska, ale także rywalizowaliśmy ze sobą bezpośrednio o tytuł Mistrza Polski. Dochodziło nawet do incydentów, gdzie rok wcześniej Żabole, którzy mieli zgodę z Ruchem Chorzów, atakowali autokar naszych piłkarzy w Świętochłowicach, zaś 19 marca 1994 r. podczas naszego meczu przy wyniku 0:1 dla Górnika, do dziś w niewyjaśnionych okolicznościach zgasnął jeden jupiter, przez co arbiter przerwał korzystny dla Górnika mecz i ta kosa po prostu eskalowała.

Tego dnia oficjalnie na Bukową zawitał Banik Ostrava w 13 głów, wieszając flagę „Slezsky Ostrava” w zielono-czarnych barwach, co nie wszyscy mogli zauważyć na pierwszy rzut oka, jednak stało się. Od tego dnia zgoda GieKSy i Banika stała się faktem!

Była to pierwsza polsko-czeska i pierwsza międzynarodowa zgoda kibiców.*

Dzień po meczu z CWKS-em, Banik grał swój domowy mecz ze Slavią Praga na Bazalach i pojechało od nas 7 GieKSiarzy.

30 listopada 1996 r., graliśmy równolegle swoje wyjazdowe spotkania. My udaliśmy się do Częstochowy w 350 głów, a nasza 18-osobowa ekipa z flagą „Banditen” zawitała już oficjalnie jako zgoda z rewizytą na derbowy pojedynek Banika w znienawidzonej Opawie. Pojechało aż 1000 fanów FCB, którzy wchodzących GieKSiarzy przywitali głośnym „GKS! GKS! GKS!”, co było również ogłoszeniem na czeskiej ziemi że powstała pierwsza polsko-czeska zgoda.

W styczniu 1997 r. został w Spodku rozegrany „EB Sport Cup”, gdzie zawitała mieszanka wybuchowa czyli Ruch Chorzów, Górnik Zabrze, ŁKS Łódź & GKS Tychy, Lech Poznań, Widzew Łódź oraz Odra Wodzisław. Wśród 2000 GieKSiarzy obecna była 8-osobowa delegacja Chacharów, którzy byli zachwyceni atmosferą w Spodku oraz potężnym pozdrowieniem na całą halę „Banik Ostrava!”, co równocześnie edukowało pozostałą część środowiska GieKSy jak i innych ekipz polski, że powstała sztama. Czasy takie a nie inne, że „Internetem” w tamtych czasach były ziny (niektóre wydawane raz na pół roku), z których dowiadywało się ogólnie ile osób było na wyjeździe i czy coś się działo.

W marcu 1997 r. został rozegrany towarzyski mecz Czechy – Polska w Ostrawie. Polscy chuligani byli w ogromnej formie, a były takie czasy, że wiodąca w tym czasie Arka Gdynia wyjaśniała wszystkich i Czechy były kolejnym miejscem do „rozwiązywania nieporozumień”. Do tego świeżo powstała Wielka Triada (10 lutego 1996 r.) wraz z Cracovią i Lechem Poznań sprawiła, że do Ostrawy zjeżdżały się wszystkie najmocniejsze składy. Na mieście i pod stadionem coś działo się cały czas, nie zdążyłeś dostać w ryj, a już podbiegł przedstawiciel z innej ekipy i tak trzeba było się odnaleźć w rzeczywistości. Również podobnie było na trybunach ale dla polskiej sceny szokiem było gdy 80-osobowy skład GieKSy usiadł z czeskim Banikiem wieszając flagę „GKS Katowice”, co było ogłoszeniem dla reszty kibiców że łączy nas zgoda. Wtedy oprócz Lecha w naszym kierunku po flagę ruszyły inne ekipy ale szturm został odparty, zaś w kraju już się niosło, że GKS i Banik mają sztamę.

Od tego momentu nasza relacja kwitła i wzajemne wizyty na stadionach stawały się regularne. Mimo, że były to czasy „paszportów”, kibice nasi mieli patenty jak przejść rzeką aby dostać do się do kraju i dalej dojechać pociągiem lub delegacja czekała i zgarniała samochodem na gościnę.

Na wszystkich prestiżowych meczach Banika, szczególnie w Pradze nie brakowało GieKSy jak i Banika, który wspierał GieKSiarzy pamiętając nawet nasz ostatni Finał Pucharu Polski w Łodzi rozegrany pod koniec czerwca 1997 r.

16 sierpnia 1997 r. w Wodzisławiu znowu wspierał nas Banik w 20 osób, który przywiózł ze sobą dwie swoje flagi.

Później, w październiku, na meczu z RTS-em byli z nami przy Bukowej w 25 głów z flagą „FRENSTAT FANS”, która regularnie gościła na naszych meczach. Banikowców nie zabrakło także w Zabrzu, gdzie podczas listopadowego meczu byli z nami w 13 głów.

Styczeń 1998 r., to już tradycyjnie rozgrywki w Spodku, ale to, co wydarzało się tego dnia, media nazwały „Spodek Terror Cup”. Eskalacja przemocy sięgnęła apogeum, szczególnie na linii GKS – Ruch – Górnik. W pewnym momencie doszło do sytuacji, że GieKSa sama musiała walczyć na dwa fronty z Ruchem i Górnikiem. Największym sukcesem organizatorów było to, że nikt nie zginął. GieKSa wystawiła 1500 osób (w tym 18 Banik) w młynie, najmocniej zmobilizował się Ruch pojawiając się w 1800 fanów, natomiast Górnik był w 1000 osób. Było to świeżo po śmierci śp. Przemka Czai w Słupsk. Tego dnia obecni byli również: Wisła Kraków, ŁKS Łódź, Odra Wodzisław, Raków Częstochowa i Lech Poznań, który — przy panującym zamieszaniu — nie został już wpuszczony na halę. GKS wygrał turniej

W marcu 1998 r. doszło do największej awantury w historii na naszym stadionie. Graliśmy z Ruchem Chorzów, a z nami tego dnia było 20 kibiców z Banika, którzy z podobna grupą GieKSiarzy zasiedli na trybunach 2 godziny przed meczem. W tym czasie na stadionie było już większość z 3000 kibiców Ruchu, którzy zerwali wiszące już wtedy flagi, w tym kibiców FCB. W sumie tego dnia straciliśmy 6 flag. Taki obrót spraw nie pozwolił przejść nam obojętnie i gdy reszta kibiców GieKSy, w tym główna ekipa która oczekiwała wjazdu

*fani Legii Warszawa datują sztamę z ADO Den Haag na 1983 r. jednak były to czasy „korespondencji”. Po 2000 r. dopiero ta relacja nabrała rozpędu przez wyjazdu Warszawiaków w europejskich pucharach do Utrechtu i tam na dobre odnowienia kontaktów.

niebieskich w innym miejscu, pojawiła się na trybunach rozpoczęła się regularna bitwa w której kibice Banika brali aktywny udział. Flaga Banika regularnie wisiała na meczach przy Bukowej, jak i na naszych wyjazdach. Tak było m.in. w Poznaniu 1 sierpnia, gdzie razem z nami było 9 Chacharów. W 15 wspierali nas m.in. na meczu z Legią i Wisłą w Katowicach.

W październiku 1998 r. graliśmy z Odrą w Wodzisławiu, która logistycznie dla Banika jest niedaleką lokalizacją i nasi przyjaciele przyjeżdżając 18-osobowym składem na dworzec PKS, rozgonili 50-osobową ekipę Odry.

Tydzień później Banik jechał do Pragi na znienawidzoną Spartę a nasza ekipa również mocno się zmobilizowała zabierając wówczas m.in. nasze główne flagi czyli „Baniten" oraz „Gladiators" i wystawiając 21 osobową delegację. Łącznie było 400 głów, a obok nas wspierany był Banicek przez Spartak Trnava z którym jeszcze za czasów Czechosłowacji mieli zgodę od 1988 r. oraz Union Cheb który datuje zgodę z Banikiem od…1979 r.!

W przypadku kibiców z Chebu warto zagłębić się w temat. Ta zgoda miała ponad 500 km odległość jednak ze względu na bankructwo Unionu, klub został w 1996 r. rozwiązany, więc GieKSiarze nie mieli za bardzo z nimi styczności, ponieważ automatycznie zostali przemienieni w fan club jednak stara banda Banika wciąż traktuje ich oczywiście jako sztamę. Zaś z Trnawą nasze kontakty zaczynały regularnie się przecinać. Warto odnotować, że na tym wyjeździe Banik po raz pierwszy użył pirotechnikę na wyjeździe co nie przeszło obok ogólnokrajowej telewizji.

W listopadzie 1998 r. Banik grał u siebie derby z SFC Oprava. Ten mecz miał dodatkowy smaczek, że derbowy rywal Banika związał się zgodą ze Śląskiem Wrocław, który zawitał ze swoją wizytówką „WKS Śląsk", czyli flagą która pamięta słynne mecze Polska – Anglia na Stadionie Śląskim oraz będąc na każdym wyjeździe Śląska w tamtych latach. Tu trzeba uświadomić kibiców, że zgoda SFC – WKS jest swego rodzajem ewenementem, ponieważ kontakty związały się na… koszykówce. Wynikało to z końcówki lat 90. gdzie Śląsk Wrocław nas reprezentował na arenie międzynarodowe,j a jadąc do Opawy poznali tamtejszych kibiców i od tego zaczęły się relacje, co przekuło się to na piłkarskich chuliganów i zgoda trwa do dnia dzisiejszego. Na te derby chuligani GieKSy zawitali 45-osobowym składem i tylko czujność Śląska sprawiła, że słynna flaga WKS-u do dnia dzisiejszego wisi na ich stadionie, bo niewiele zabrakło a wpadłaby w nasze ręce…

W styczniu 1999 r. został rozegrany turniej w Spodku z „serii EB Sport". Skład był ubogi: GKS jako gospodarz, Górnik, GKS Bełchatów, SFC Opava, Odra Wodzisław, Widzew Łódź, FK Teplice i Ruch Radzionków. Organizatorzy tak dobrali zespoły, żeby panował spokój, natomiast ceny wywindowano tak wysoko (plus była transmisja Canal+), że na hali zjawiło się… 800 osób. GieKSy było… 90 osób, Górnika 60, a reszta stawiła się po kilkanaście osób. Banik zawitał w 35 osób, ale na turniej poszły dwie osoby, reszta umacniała z nami zgodę w knajpie i omawiali pewien plan…

Podczas picia w pubie, został podjęty temat sparingu Górnik Zabrze – Banik Ostrava, który miał zostać rozegrany trzy dni później, na głównej płycie KSG. Banik, we wtorkowy poranek, przyjechał w 12 osób, ale doznał szoku, że będzie miał wsparcie… 140 GieKSiarzy. Fani Górnika o niczym nie wiedzieli, ale gdy doszła do nich nowina, że GieKSa zajęła Sektor 13, to Zabrzanie pozbierali się na szybko i doszło do ganianek po stadionie i wokół obiektu. Zwykły sparing ale Banik przecierał oczy ze zdumienia, że nawet grając sparing na polskiej ziemi ma bezgraniczne wsparcie GieKSy, co tylko potęgowało naszą zażyłość relacji.

W kwietniu 1999 r. nasza reprezentacja grała w Warszawie mecz z Czechami. Nasi chuligani w Ostrawie pokazali taką formę i rozgłos, że na stadion Legii jechała garstka reprezentować czeską scenę kibicowską czyli praktycznie nikt, to wszystko oczywiście ze strachu, że zostaną zmieleni. Wśród 35 kibiców to głównie Banik reprezentował swój kraj i wisiały same flagi FCB oraz po jednej Sparty i Opawy. Jedną z nich było płótno, które Banik wziął do Katowic, gdy nasza sztama została przybita.

W maju 1999 r. Banik gra klasyk ze Spartą. Zawitało tam 50 chuliganów GieKSy i obok Banika oraz Spartaka dochodzi do szturmy w kierunku sektor gości, przez co dochodzi do potężnej awantury z policją. Doszło do tak dziwnej sytuacji, że policja przyjęła „defensywną" postawę ze strachu przed naszymi kibicami, którzy w Czechach zaczynali zdobywać rozgłos w negatywnym znaczeniu. Niedługo później 11 GieKSiarzy było także z FCB w Opawie.

Miesiąc później, 26.06.1999 r., GieKSiarze zorganizowali turniej kibicowski gdzie oczywiście oprócz Banika został zaproszony Spartak Trnava. Cytując kibiców z Trnawy: „To co zobaczyliśmy odebrało nam tchu, 1500 piw i pełne skrzynie kiełbasy i bułek." Od tego dnia, GKS Katowice i Spartak Trnava oficjalnie połączył układ chuligański a Chuligani z Bazalu odegrali tu kluczową rolę jako most w naszej relacji.

O naszej nowej przyjaźni reszta Polski dowiedziała się dopiero w sierpniu, gdzie podczas wyjazdu na Polar Wrocław, oprócz Banika (15), było z nami czterech kibiców FCST z flagą „Spartak Trnava", informując kibicowską Polskę, że po polsko-czeskiej relacji powstała też pierwsza polsko-słowacka relacja. Czyli równocześnie staliśmy się pierwszą w historii polsko-czesko-słowacką koalicją. Wszystko oczywiście na niwie chuligańskiej.

W międzyczasie GieKSa wspierała w Ostrawie Banik na meczu z Chmel Blšany w 15 osób, oraz z Sigmą w 20 głów. Byliśmy także w Pradze na meczu z Slavią w 7 głów.

W czerwcu 2000 r. turniej kibicowski zorganizował Banik w Frydek-Mistek. Oprócz GieKSy i Spartaka, udział wziął także Union Cheb który Banik wciąż traktował jako zgodę. GieKSiarze którzy pojechali w 38 osób, nieświadomi na powrocie w pociągu natknęli się na GKS Tychy z którymi doszło do starcia i tyszanie musieli się ratować ucieczką.

W tym okresie podczas ważnego meczu ze Śląskiem Wrocław pierwszy raz na Bukowej wisiała flaga „Spartak" za bramką, wiec i szersza publiczność GieKSy dowiedziała się o polsko-słowackiej relacji zapoczątkowanej przez Baników.

Po awansie do Ekstraklasy po rocznej banicji GieKSa wróciła ale mocno otrzaskana jako już firma która zaliczyła aż 24 wyjazdy! Do tego regularne wizyty z Banikiem wraz z połączeniem relacji ze Spartakiem więc nasza „kolonia" regularnie parła do przodu.

W lato 2001 r. był kolejny turniej kibicowski i gospodarzem był Spartak, który zaprosił nas i Banik.

W sierpniu gościliśmy w Ostrawie na meczu z Jabloncem w 24 osoby, wywieszając trzy flagi GKS.

Pół roku później (styczeń 2002), Banik zorganizował turniej halowy w Vitkowicach, gdzie obecnie Banik gra swoje domowe mecze. Na hali przewinęło się 250 fanów FCB i 90 GieKSy, gdzie zgoda była umacniana czeskim piwem.

W maju 2002 r. koalicja Banik & GKS & Spartak bawiła się w najlepsze. Do Bratysławy nasz skład liczący łącznie w 80 głów pojechał na terytorium wroga gdzie miejscowy Slovan czekał z Brnem jednak po pierwszym uderzeniu, gospodarze musieli ratować się ucieczką.

Miesiąc później w Ustroniu kibice GKS-u zorganizowali turniej kibicowski gdzie oczywiście Banik i Spartak wzięli udział. Impreza przeniosła się do lokalu a głos oddajemy lokalnej prasie: „Ranny policjant, 36 zatrzymanych kibiców z Polski, Czech i Słowacji, zdemolowana kawiarnia — to efekt bijatyki, do której doszło w nocy z soboty na niedzielę w Ustroniu po meczu kibiców GKS i Banika. Na sobotni mecz kibiców drużyn GKS Katowice i Banik Ostrawa przyjechali do Ustronia kibice ze Śląska, Czech i Słowacji. O godz. 1 w nocy ok. 60 pijanych pseudokibiców z trzech krajów przeszło pod kawiarnię Piastowska. Próbowali wejść do środka, ale ochroniarze nie chcieli ich wpuścić. Pijani chuligani przedarli się do środka. Bili się z ochroną, powybijali szyby i połamali okna. Do Ustronia przyjechało około 50 policjantów z okolicznych komisariatów i z Bielska. Jeden z nich uderzony krawężnikiem w twarz trafił ze złamaną szczęką do szpitala. Rannych zostało także czterech uczestników bijatyki. Jeden z obrażeniami głowy trafił do szpitala. Zatrzymano 36 osób: 6 Czechów, 9 Słowaków i 21 Polaków. Straty w kawiarni wstępnie oszacowano na 30 tys. zł."

Jesienią 2002 r. GieKSiarze zaczęli oficjalnie odwiedzać się z kibicami niemieckiego Dynamo Drezno. Nie podobało się to kibicom Banika, choć te kontakty trwały tak naprawdę od 2000 r., za sprawą jednego kibica GieKSy który przeprowadził się do Saksonii i mocno zaangażował w ruch kibicowski na SGD. Chachary byli sceptycznie nastawieni do Dynamo ponieważ kilka lat wcześniej Fan Club Cheb został obity przez nich przy granicy. GieKSa chcąc załagodzić stare urazy, zabrała nawet delegacje FCB do Niemiec, lecz bez skutku. Dodatkowo w czerwcu 2003 r. doszło do kuriozalnej sytuacji na meczu Dynamo – Preußen Münster. W trakcie meczu został wywieszony transparent: „European Football Army", któremu towarzyszyły herby Banika, Dynama i GieKSy. Wkurwienie w Ostrawie rosło, a późniejsze plotki o kontaktach Dynama z Spartą Praga, która była wtedy największa kosą FCB, przesądziły sprawę i GKS zakończył relacje z Niemcami, na poczet dobrych stosunków z 10-letią już wtedy zgodą z Banikiem.

W sezonie 2002/2003 nasza zgoda trwała w najlepsze. W marcu Banik podejmował u siebie Spartę gdzie pojawiło się 70 GieKSiarzy w charakterystycznych żółtych czapeczkach, a Chachary na meczu zaprezentowały oprawę o przyjaźni GKS, FCB i FCST. Zaś w kwietniu, GKS podejmował Ruch Chorzów, gdzie Net Fans GieKSa, czyli pierwsza grupa ultras oprócz słynnego wodospadu zadedykowała oprawę GieKSie i Banikowi pod nazwą „Królowie Śląska" gdzie Blaszok zaprezentował kartoniadę w barwach zgodowych, a FCB zawitał ze swoją wizytówką „Chuligani z Bazalu". Były to nasze ostatnie derby z Ruchem w Ekstraklasie.

Jesienią, 24.11.2003 r. podczas śląskich derbów w Ostrawie, Banik ponownie zaprezentował oprawę o sojuszu z kibicami GieKSy i Spartaka, gdzie na otwarcie meczu ukazały się ogromne kartoniady na trybunie prostej, w barwach trzech ekip i herbami w środku.

W styczniu 2004 r. ponownie Vitkovice były miejscem umacniającym naszą zgodę. Zainteresowanie było tego dnia ogromne, ściągając 3500 widzów z czego 300 fanów GieKSy. W trakcie zbiórki w okolicach Auchana doszło do zaatakowania naszej ekipy przez Psycho Fans, ale Ruch dostał ciężkie lanie, które uznali jako jedno z największych swoich porażek. Na hali wspólne świętowanie i umacnianie sztamy. Nawet oprawa była z tym związana gdzie dwa kufle „GKS – FCB" się ze sobą stukają na znak przyjaźni.

W maju Banik zdobył 4 Mistrzostwo Czech, gdzie oprawę zadedykowali znienawidzonej Sparcie Praga. Tego dnia 200 GieKSiarzy wspierało FCB a po fecie na murawie była próba przeprowadzenia szturmu na prażan.

Chwilę później doszło do rewanżu. Banik grał Finał Pucharu Czech na stadionie Slavii ze Spartą. Chachari pojechali w 2000 głów mając wsparcie GieKSy. Przed meczem doszło do walki po 40 głów, którą Banik wygrał.

Po świętowaniu tytułu GieKSiarze mogli wspierać Banik w europejskich pucharach a rywalem był kolejno Bayer Leverkusen i angielskie FC Middlesbrough, gdzie u siebie i na wyjeździe nie zabrakło GieKSiarzy.

Sezon później niestety opuściliśmy Ekstraklasę i zostaliśmy zdegradowani na czwarty poziom rozgrywkowy, zaś Banik grał kolejny sezon w Europie. Na wyjazd do S.C. Heerenveen wybrało się 900 Chacharów w tym kilkunastu GieKSiarzy.

My chwilę później w październiku 2005 r., graliśmy derby z GKS-em Tychy gdzie ciśnienie po obu stronach było ogromne. GieKSa w odbudowie, zgromadziła aż 10 000 widzów co było ewenementem na skalę Europy, zaś wygłodniali tyszanie jeżdżąc po wioskach mogli się pokazać jak nigdy i zawitali w 1500 głów mając porządne wsparcie wszystkich zgód w tym 170 samego ŁKS-u Łódź który zbojkotował swoje derby Łodzi. Z nami tego dnia sporo Banika i oprawa została zadedykowana naszej sztamie, gdzie pokrywało się to z naszą 9. Rocznicą zgody. Na meczu doszło do niezłej awantury oraz niezliczonej ilości prezentacji piro w wykonaniu Ultras GieKSa '03.

W styczniu 2006 roku kolejny turniej Silesian Cup w nowoczesnej CEZ Arena. GieKSiarze po ogromnej mobilizacji zawitali w 700 głów a oprócz gospodarzy udział wziął Rozwój Katowice i FC Vitkovice jednak boisko było jak zawsze dodatkiem, bo w tym dniu oblewanie 10-lecia zgody zbliżało się wielkimi krokami.

GieKSa awansowała na poziom obecnej 2. Ligi (trzeci poziom rozgrywkowy) pewnym krokiem, a wrzesień był miesiącem gdzie został pierwszy raz oficjalnie rozegrany sparing z okazji 10-lecia sztamy na Bukowej we wrześniu 2006 roku. Banik zawitał w 450 osób zasiadając na szóstym sektorze, zaś nabity Blaszok przywitał braci „Witajcie w domu! Banicku, witajcie w domu!". W trakcie meczu jedno wielkie święto oraz niezliczona ilość pirotechniki oraz zgodowych choreografii.

W grudniu 2006 r. Banik zakończył zgodę ze Spartakiem, więc i nasze kontakty automatycznie zostały zakończone, jednak w 2007 roku GieKSiarze związą się układem chuligańskim z Górnikiem Zabrze, który w późniejszych latach będzie mostem relacji z ROW-em Rybnik, z którym najpierw GieKSa przybije układ, a od niedawna CHzB z GRR.

Pod koniec kwietnia obie ekipy uszyły pierwsze zgodowe flagi. Polska wersja zadebiutowałą 28 kwietnia 2007 r. w Gorzowie Wielkopolskim, a dwa dni później, na meczu ze Sparta w Ostrawie, swój debiut flaga zaliczyła po czeskiej stronie. Do dziś powstało sześć wzorów wspólnych flag, w tym łączone płótna grup Ultras i Hooligans. Aktualnie poza flagami grup, kibice wywieszają flagę debiutującą 20 lipca 2020 „SILESIAN FAMILY", co stało się określeniem naszej międzynarodowej zgody.

Od sezonu 2006/2007 rozpoczęliśmy kilkuletnią rywalizacje w lidze z GKS Jastrzębie, który stał się naszym regionalnym wrogiem, po akcjach wymierzonych w naszych przyjaciół z Banika Ostrava. Jesienią 2007 roku po kolejnym awansie, graliśmy wspólnie już na zapleczu. We wrześniu jechaliśmy do Jastrzębia liczbą 580 głów mając wsparcie 40 Chacharów, gdzie na meczu doszło do awantury z miejscowymi i psiarnią.

Dzień później Banik grał na Slavii, która miała jeszcze zgodę z Górnikiem Wałbrzych. Banik zajął całą trybunę tworząc oprawę na 85-lat klubu, zaś nasi chuligani w 80 głów urwali się obstawie i w miejscu wyznaczonym stoczyli szybkie starcie z miejscowymi którzy szybko uciekli. Samej GieKSy wtedy było 50 osób.

Tydzień później, 23.09.2007 r., Persona Non Grata odnawia po kilkunastu latach kontakty z JKS-em Jarosław i na wyjeździe w Krośnie przybija układ chuligański, a jeden z obecnych tam GieKSiarzy zerwał kawałek flagi gospodarzom.

Grając u siebie z Motorem Lublin (29 września 2007 r.), koalicja Banik & GKS & Górnik & JKS, składem 220 chuliganów próbuje zaatakować RKS, jednak po awanturze z Koroną Kielce, Motorowcy zaliczają obsuwę i do niczego nie dochodzi.

7 października 2007 r., Tego dnia po wielu próbach dorwania Jastrzębian i umówienia się do lasu, doszło do ustawki GKS Jastrzębia z Banikiem po 50 głów. Walka toczyła się na zasadach Jastrzębia, a Banik poszedł im na rękę byle tylko doszło do walki. CHzB jako wtedy nr jeden na czeskiej scenie mocno zlekceważył rywala i zapłacili za to najwyższą cenę, przegrywając walkę w słabym stylu.

W grudniu 2007 r. Banik grał swój najważniejszy mecz, czyli Sparta Praga na Bazalach. Wśród GieKSy ciśnienie tak wielkie, że zamawiamy pociąg specjalny i dajemy 400-osbowe wsparcie, wszyscy jednakowe żółte czapki i idąc ulicami Ostawy widzimy niedowierzanie naszych przyjaciół, którzy takiego licznego przybicia się nie spodziewali bijąc nam brawa. W trakcie meczu jedna wielka integracja i wymiana gadżetów. Doszło do ataku sektora Sparty, a awantura nabrała takiego rozgłosu, że wszystkie czeskie telewizje mówiły tylko o chuliganach z Katowic, aż przebiło się to do polskiego środowiska dziennikarskiego. Skala nagonki była tak wielka że wzbudziliśmy taką niechęć w Czechach, że został odwołany turniej Silesian Cup na który już się zapisało 1000 GieKSiarzy. Jeśli szukać najtrudniejszego momentu w relacjach GieKSy i Banika, to był to właśnie ten okres i nigdy wcześniej ani później nasza zgoda nie przechodziła takiej próby.

Wiosną 2008 r., konkretnie w marcu odbyła się ustawka GieKSy z Legią banda na bandę, gdzie mieliśmy wsparcie m.in. 10 chuliganów Banika Ostrava.

Również w marcu wybieraliśmy się do Stalowej Woli w rekordowe 731 osób, jednak powrót okazał się czymś, co sprawiło, że na pół roku zaprzestaliśmy wyjazdów przez kłopoty z prawem po słynnych Mydlnikach, gdzie policyjni sadyści zafundowali nam piekło i życie kibicowskie toczyło się póki co na Blaszoku, gdzie regularnie Banik do nas przyjeżdżał.

W sierpniu Banik podczas meczu z Brnem zaprezentował zgodową oprawę.

W październiku 2008 r. graliśmy z GKS-em Jastrzębie z którym mieliśmy już spore ciśnienie na siebie, nie inaczej Banik który wsparł nas liczbą 60 chuliganów, z nami również KSG i JKS. Goście jak na swoje możliwości i kibicowskie złapanie szczytu, przyjechali w 700 osób. Dało się wyczuć spore napięcie ale nikt nie zakładał, że derby zostaną przerwane. W zasadzie zaczęło się od rzucenia serpentyn, gdzie jedna „główka" trafi w łeb sędziego ale to był powód do zakończenia meczu a nasza ekipa widząc, że dostaliśmy w trybie natychmiastowych walkower co ochoczo świętowali piłkarze gości ze swoimi kibicami, postanowili wjechać na murawę gdzie doszło do awantury. Kara była później mocna, na kilka spotkań zamknięty stadion, kilkadziesiąt tysięcy kary i konflikt na linii kibice-zarząd. W międzyczasie jednak wróciliśmy na szlak wyjazdowy po otrzaskaniu się z problemami związanymi po Mydlnikach. Następnie następny okres graliśmy mecze domowe w Jaworznie przez pół roku, gdzie nie mogliśmy gościć fanów gości.

W maju 2009 r. przy okazji klasyku Sparta – Banik, doszło do walki banda na bandę. Spartanie wystawili 120 osób i jak sami przyznali, był to ich najlepszy skład do bicia w historii. Z Banika strony 113 osób z czego Chuligani z Bazalu wystawili 60 głów, Persona Non Grata 30 pięściarzy i gościnnie Torcida w 23 osoby, która po czasie układu z nami, złapała kontakty z FCB. Walkę nasza koalicja wygrała i chuligani ACS na znak porażki, wywiesili swoje chuligańskie flagi… do góry kołami! („Prague Boys", „Red Hunters", „Rafani" i „Falanga").

Miesiąc później w Jastrzębiu graliśmy mecz o życie, gdzie groził nam spadek do obecnej 2. Ligi. Mimo piątku w naszych szeregach zapanowało „pospolite ruszenie" i 1227 głów dopingowało GieKSiarzy, którzy na szczęście wygrali ten ważny mecz. Z nami Banik w 40 głów. Na meczu awantura z ochroną.

Jesienią 2009 r. w drodze do Szczecina zgoda z Górnikiem stała się faktem, relacje Banika z Górnikiem stały się także normalne i naturalne, szczególnie że u swojego boku stali niejednokrotnie gdy przyjeżdżali na Blaszok gdy graliśmy swoje najważniejsze mecze.

Chwilę później w Zabrzu rozegraliśmy mecz zgody gdzie zrobiliśmy najazd w 3500 głów co na tamte czasy było naszym najlepszym wyjazdem w całej swojej historii. W tej liczbie wspierał nas Banik liczbą 75 głów.

Wiosną 2010 r. jechaliśmy do Ząbek w 200 głów jednak w trakcie podróży przyszła przykra wiadomość, o katastrofie rządowego samolotu, gdzie razem z Prezydentem Polski zginęli najwyżsi ranga przedstawiciele naszego kraju. Wszystkie spotkania w Polsce zostały odwołane jednak z tej eskapady, skład 150 GieKSiarzy zdecydował, że jedzie wspierać Banik, który podejmował FC Slovacko. Na meczu Czesi minutą ciszy uczcili śmierć ofiar katastrofy smoleńskiej.

Chwilę później, na majowym meczu ze Spartą, GieKSiarze zawitali w 100 osób wspierać Banik. FCB zajmując miejsce na podium awansowało do europejskich rozgrywek. Na dzień dobry WIT Georgia okazał się pierwszym rywalem ale nie zabrakło na meczu 50 GieKSiarzy.

3 października 2010 r., Podczas meczu SFC-FCB, w przy stadionowym parku odbyła się ustawka banda na bandę, pomiędzy dwoma koalicjami: SFC Opava (85) + WKS Śląsk Wrocław kontra Banik (110) + GieKSa (80). Walka odbyła się przy obecności policji, a lepsza okazała się zgoda ostrawsko-katowicka.

Wiosną 2011 r. graliśmy derby w Wodzisławiu Śląskim. Wtedy to jedna z naszych najlepszych liczb w historii na wyjeździe. Dojechał Banik w 158 głów który miał biało-niebieskie czapki i zakręcona ochrona myślała, że zbliża się Ruch Chorzów więc próbowali odciąć im wejście na stadion co skończyło się awanturą i laniem z dwóch stron.

Przez ten okres relacja z GKS & Banik była regularna, ale GieKSa z Górnikiem równolegle wojowała na Górnym Śląsku więc trzeba było się uzupełniać więc bywało często, że w dniu wspólnych spotkań GieKSiarze również wpadali do Zabrza lub jechali z KSG w Polskę, zwłaszcza gdy graliśmy któryś rok o nic a korzystając ze zgody która została przybita w 2009 r., mogliśmy zobaczyć kolejne nowe stadiony w Polsce i ekipy z którymi się nienawidzimy ale nie mogliśmy tam pojechać przez naszych zawodników, którzy utknęli na zapleczu ekstraklasy.

W październiku 2012 r. z okazji 90. urodzin Banika, został zorganizowany mecz z GieKSą na Bazalach. Tego dnia od samego rana zjeżdżali się GieKSiarze, którzy łącznie w 1400 gardeł na przemian pozdrawiali się z Banikiem, żeby w drugiej połowie uformować wspólny młyn i świętować urodziny FCB oraz oblewać naszą zgodę.

Niestety, 7 grudnia 2012 r., zmarł śp. Jacek JACKOOW Walczak z Cieszyna. Fanatyk który był jednym z najbardziej zaangażowanych kibiców w budowanie naszej zgody. Ta śmierć wstrząsnęła całym naszym środowiskiem, a kibice upamiętnili go oprawami na meczach w Katowicach i Ostrawie. Dodatkowo flaga upamiętniająca śp. Jacka przypomina o jego wkładzie w budowanie sztamy i ma herby obu klubów. Pamięć o nim jest pielęgnowana przy każdym zgodowym meczu poprzez transparenty takie jak w 2016 roku gdzie wywieszono hasło „ŚP. JACEK TEN MECZ JEST TEŻ DLA CIEBIE".

Wiosną 2013 r. (marzec) graliśmy prestiżowy mecz na Pasach. Cracovia miała nowy stadion a czasy mielizny w 1. Lidze sprawiały, że taki rywal stawał się z automatu wyjazdem rundy lub nawet sezonu. Do Krakowa zajechaliśmy w 750 głów z czego 35 Banik. Wygłodniali takimi meczami pokazaliśmy miejscowym jak ma wyglądać konkretny doping i dobre wrażenie zostawiliśmy po sobie.

W kwietniu Banik grał ze Spartą u siebie. Ciśnienie było ogromne i miejscowa policja miała spore obawy czy nie będzie powtórki sprzed lat gdy zawitaliśmy specjalem. Tym razem zawitało 250 GieKSiarzy, była próba starcia ale nie skala jaką pamiętają Czesi gdy trąbili o tym meczu na cały kraj.

W listopadzie 2013 r. graliśmy z Flotą Świnoujście a Ultras GieKSa '03 świętowała swoje 10-lecie działalności. Opawa „Ultras GieKSa" wyszła pięknie w asyście pirotechniki a Banik który zawitał w 40 osób zasiadł wyjątkowo na „szóstce", gdzie wywiesił okazjonalny urodzinowy transparent.

Wiosną 2014 r. w marcu ponownie „Derby Czech", czyli Banik ze Spartą. GieKSa daje wsparcie w 200 głów i podczas przerwy, próba wjechania do sektora gości z czego wywiązała się spora awantura z ochroną.

W maju 2015 r. nadszedł bardzo smutny dzień dla wszystkich kibiców Banika. Podejmowali Duklę Praga a Bazaly ostatni raz były domowym stadionem FCB, ponieważ czekała ich przeprowadzka do Vitkovic gdzie grają obecnie. W tym dniu graliśmy derby z GKS-em Tychy na wyjeździe jednak przez zakaz wyjazdowy, skład 300 GieKSiarzy pojechał do Ostrawy pożegnać legendarny stadion.

27 lutego 2016 r., powstała w Ostrawie grupa chuligańska GENERATION'16, a data nakładająca się z powstaniem GKS Katowice stanie się dniem nie jednego wspólnego świętowania w przyszłości.

W maju 2016 r. kibice GieKSy w Olsztynie zaprezentowali oprawę z okazji 20-lecia zgody z Banikiem. Chacharzy tydzień później również uczcili ten jubileusz oprawą podczas meczu z Brnem, gdzie GieKSiarze gościli w Ostrawie w 300 osób.

W lipcu 2016 r. na Bazalach został jeszcze rozegrany jeszcze Chachar Cup gdzie udział wzięło 20 drużyn z czego 10 Banik i 10 GKS. Niestety było to smutne pożegnanie legendarnego stadionu bo Banik spadł z Synot Ligi i grać musiał na zapleczu a na domiar złego, ich domowym stadionem stały się Vitkovice.

Chwilę później GieKSa zorganizowała mecz z okazji 20-lecia zgody na Bukowej. Ogromna ilość pirotechniki a Blaszok prezentuje oprawę „GKS & FCB", które na płocie miały swój odpowiednik jako debiut nowej zgodowej flagi. Z Ostrawy 700 osób i od samego rana integracje zaprzyjaźnionych dzielnic i fan clubów, które na dobre stały się kompanami nie tylko w dniu meczu ale i życiu prywatnym. Podczas tego meczu padło nieśmiertelne hasło na oprawie Banika czyli: Najlepszy biznes, to prawdziwa przyjaźń. Ten tekst po przetasowaniach na kibicowskiej mapie Polski po Euro we Francji był trafiony bezbłędnie.

Zaraz po turnieju we wrześniu Banik grał Derby Śląska z SFC Opava, który wśród kilkuset swoich kibiców miał wsparcie 45 fanów Śląska Wrocław. Realia obecnej czeskiej 1. Ligi dały się we znaki, że ten mecz był hitem niemalże całego sezonu bo kibicowsko zaplecze czeskiej ekstraklasy jest strasznie ubogie. Dlatego na mecz wybrało się 270 GieKSiarzy, gdzie przed meczem była próba wjazdu w pochód SFC ale nie udało się, więc nasza koalicja wpadła murawą, atakując sektor gości. W 15 minucie trybuny okrywa kartoniada której treść w wolnym tłumaczeniu to „Kibice gości", co odnosi się do tego że fani Banika nie grają już na swoim stadionie, tylko na znienawidzonych Vitkovicach.

Pod koniec października graliśmy Śląski Klasyk z Górnikiem Zabrze. Mimo śmiesznej klatki liczącej 409 miejsc nasi koledzy z KSG mogli wraz z trybuną główną wykręcić licznik 1797 głów co było jedną z najlepszych liczb gości na Bukowej, zaś Banik wspierał nas na Blaszoku liczbą 180 gardeł.

W marcu 2017 r. Banik grał rewanż w Opawie. Mimo sektora gości na 1000 miejsc, Banik dostał śmieszne 350 biletów co było niedopuszczane i Chuligani z Bazalu odrzucając pulę biletów, stwierdzili, że „jadą wszyscy". Na różne sposoby (głównie pociągiem) do Opawy zajechało… 2500 kibiców Banika którzy zmierzając w kierunku stadionu i dzieląc się na grupy unikając prewencji, toczyli małe wojny z gospodarzami, siejąc popłoch. Tydzień przed meczem 800 gliniarzy w asyście wojska robiło nawet ćwiczenia pod derby, ale nie udało się wszystkiemu zapobiec i podczas powrotu w różnych częściach derbowych regionów dochodziło do starć, gdzie gospodarze mieli wsparcie WKS-u, zaś GieKSiarze byli obecni w składzie 60 hoolsów. Niestety następnego dnia czeską scenę, która dotarła do Polski obeszła przykra wiadomość, że jeden z kibiców Śląska w koszulce SFC wpadł pod pociąg i zginął.

W kwietniu z kolei my graliśmy swoje derby z GKS-em Tychy, który na Bukowej miał zakaz ale kilkudziesięciu kibiców FCB którzy nas wspierało oglądało okazałe zwycięstwo 3:0.

W maju graliśmy mecz zgody na Górniku mecz zgody, ale ciśnienie po obu stronach od strony było spore bo oboje graliśmy o bezpośredni awans do Ekstraklasy. Mimo wtorkowego terminu było nas 2535 głów w tym 191 Banika. Piłkarze nie wytrzymali ciśnienia i finalnie KSG wróciło po rocznej banici do Ekstraklasy a my dalej tkwiliśmy w motcie „Pierwsza liga styl życia".

Po derbach Banik grał w Ołomuńcu (21 maja 2017 r.), gdzie Sigma słynie ze swojej słynnej trybuny gości i Banik pokazał wszystkim jak się jeździ, robiąc najazd w 3200 głów! W tej liczbie było 70 GieKSiarzy, z których kilku udała się na sektor gospodarzy, gdzie wykroiła flagę.

W lipcu 2017 r. GieKSiarze zorganizowali letni turniej kibicowski, gdzie obok oczywiście Banika, obecna była Torcida i ROW Rybnik z którym CHzB złapie dobry kontakt.

Po awansie Banika do Ekstraklasy, na dzień dobry trafił się atrakcyjny wyjazd do Brna, gdzie miejscowa Zbrojkovia mająca zgodę ze Slovanem Bratysława i Austrią Wiedeń w 80 głów przedostali się pod sektor gości, gdzie Banik zawitał w 924 głowy w tym 15 PNG. Nasi próbowali się wydostać ale skończyło się na kopach w płot i interwencji mundurowych.

W sierpniu u siebie Banik grał ze Slavią, która przyjechała w 319 głów jednak 3 partyzantów próbowało wejść w okolice młyna Banika z próbą najprawdopodobniej zerwania flagi ale zostali rozpracowani i skasowani. Tego dnia GieKSa obecna w 40 osób.

W październiku graliśmy po 14 latach derby z Ruchem! Ciśnienie było jak nigdy, niestety mimo świadomości, że HKS nie zasiądzie w sektorze gości przez wojewodę, nie przeszkodziło to zrobić kompletu 7100 widzów od niepamiętnych czasów. Tego dnia Banik nas wsparł w 240 głów a od samego rana w naszym mieście była próba szukania jakiegokolwiek elementu „niebieskich Katowic", które mimo otrzymania zaproszeń na kilku „ich" dzielnicach nie skorzystali, wybrali jak zawsze internet.

W grudniu Banik grał w Pradze ze Slavią i mimo piątkowego terminu, pokazali prażanom jak jeżdżą fanatycy meldując się składem 1043 głów. W tej liczbie było 31 GieKSiarzy oraz gościnnie 9 ROW-u i 2 Żaboli, którzy zapoczątkowali poprzez naszą zgodę prywatne kontakty a nasza „Górnicza koalicja" zaczynała się rozszerzać.

W styczniu 2018 r. był okres przygotowawczy nie tylko dla piłkarzy. Banik grał w Żylinie sparing z miejscowym MSK, którego w 2002 r. skroiliśmy z flagi „Yellow Green Fanatic's". Słowacy mając zgodę z Góralem Żywiec nie zakładali, że bez balastu zawita Banik z GieKSą chcąc też zagrać sparing wystawiając 200 głów ale gospodarzom zabrakło odwagi.

Chwilę później GieKSa & Banik w 20 osób stoczyła ustawkę ze Spartą po 20 osób, gdzie nasza młodzież po 30 sekundach przebiegła po ACS. Z Spartą miała być obecna Nitra lecz ta się nie pojawiła i prażanie musieli sami toczyć bój.

W lutym Banik grał sparing ze Slavią, która na pewniaka zawitała w 20 osób szukając wrażeń ale nie zawiedli się, CHzB szybko się zebrali i zlali SKS.

W marcu graliśmy z Zagłębiem, które nie mogło zawitać przez zakaz wyjazdowy. Tego dnia Banik wsparł nas w 80 głów.

W kwietniu kolejny klasyk Banik – Sparta, FCB wygrało 3:2 a GieKSa obecna w 70 głów z odrestaurowaną po kilkunastu latach flagą Baniten. Tą, którą pierwszy raz zabraliśmy do Oprawy w 1996 r.

W maju graliśmy z GKS-em Tychy derby, który był kolejną „ofiarą wojewody" i nie mogli zawitać na Bukową. Jednak gdzie indziej na terenie tyszan rozegrane zostały derby po 100 osób, gdzie GieKSą wspierał Banik w 5 osób i mimo podpisania paktu antysprzętowego, miejscowi nie wytrzymali ciśnienia gdzie omal nie doszło do tragedii ale to nie pomogło gospodarzom, którzy zostali zlani i rozgonieni na własnym terenie.

W lipcu 2018 r. kolejna edycja turnieju kibiców GieKSy gdzie obok 24 drużyn wystąpił Banik.

W sierpniu kolejne derby z Tychami, których znowu zabrakło a z nami 35 Baników.

Chwilę później zagraliśmy po latach derby z GKS-em Jastrzębie który już zaprzyjaźnionych z Piastem Gliwice zawitał do Katowic. Tego dnia z nami Banik w 145 głów i podczas palenia płótna FCB które goście skroili w 2004 r. doszło do sporej awantury. Goście oprócz napinki nie byli skłonni na harce, było co zaraz po derbach Piast – Górnik, gdzie gospodarze przewrócili ogrodzenie i nie wiedzieli co robić dalej…

W listopadzie Banik grał derby w Opavie. Wśród 1050 głów osobnym składem jechała 118-osobowa koalicja Banik, GKS, Górnik, JKS i ROW przygotowana na wszystko ale do niczego nie doszło.

Wiosną 2019 r. gramy rewanż w Jastrzębiu gdzie wśród 438 przyznanych biletów z nami 15 ChzB oraz KSG i ROW. Nasza koalicja transparentem „3:0" wytyka w krótkim odstępie wszystkie wtopy gospodarzy, którzy oprócz napinki nie pokrywają nic poza unikaniem konfrontacji w dogodnych warunkach lub zwyczajną ucieczką.

Miesiąc później Banik grał rewanż z SFC Opava, która na własne oczy zobaczyła oprawę dedykowaną sobie czyli „Każdy król ma swojego błazna". Tego dnia GieKSy 73 osoby.

W maju Banik grał finał Pucharu Czech ze Slavią w Ołomuńcu dostając słynną trybunę jako swoją. Zasiadło na niej ponad 4300 Chacharów w tym 200 GieKSiarzy oraz zawitał gościnnie Górnik Zabrze.

W czerwcu Banik grał przygotowania do ligi i rywalem była Bratysława, która oprócz już zgód z Brnem i Wiedniem odnowiła kontakty z Ruchem i Wisłą Kraków, więc „chętnych nie brakowało". Wybrało się 250 osób, gotowych na przygody, w tym 30 GieKSiarzy i delegacja TG '99. Przed meczem trafiliśmy auto hool's Brna, a po meczu doszło do starcia przerwanego przez psy z koalicją skupioną wokół Slovanu.

Pod koniec czerwca organizatorem letniego turnieju kibiców był Banik i zaprosił GieKSę na zawody w Hawierzowie gdzie zgoda była umacniana.

Zaraz później w lipcu na Bukowej GieKSiarze zorganizowali turniej gdzie obok Banika spośród 32 drużyn udział wzięła nasza cała górnicza koalicja + JKS i gościnnie Wisłoka Dębica.

Jesienią Banik jechał do Pragi na czeski klasyk ze Spartą i wśród 1100 fanatyków było 40 GieKSiarzy,

My z kolei po spadku do… 2. Ligi musieliśmy się szybko otrząsnąć w rzeczywistości i na pierwszy wyjazd w historii do Rzeszowa na miejscową Stal wybraliśmy się w 642 osoby, w tym 20 FCB.

W październiku podejmowaliśmy Elanę Toruń. Co prawda pierwszy raz w historii ale nie Elana była tego dnia tematem nr 1, tylko zwyczajnie w świecie każdy szanujący się GieKSiarz czuł „derby z Ruchem". Mimo groźnego teledysku jaki nagrali Elanowcy na ten wyjazd gdzie grozili najazdem, okazało się, że spośród 355 głów samego ZKS-u było… 100 osób. Wstyd to jakby nic nie powiedzieć.

Pierwszy na sektor gości zawitał oczywiście Ruch, który wystawił 240 osób i to z nimi cały mecz „graliśmy". Wśród gości jeszcze był Widzew Łódź, KKS Kalisz, Unia Oświęcim, Wisła Kraków i sami Elanowcy wiedzą kto jeszcze. Banik nas wsparł w liczbą 153 głów czyli więcej niż samej Elany dla której to był wyjazd sezonu. Po meczu zwyczajna napinka, która przerodziła się w chwilową awanturę jednak delegat PZPN wykorzystał okazję do „notki", która finalnie zdecydowała że na nowy stadion Widzewa pierwszy raz w historii nie będzie nam dane jechać mimo, że bilety od 3 tygodni były podzielone…

W grudniu na Baniku ponownie Sparta i mimo piątkowego terminu na stadionie prawie komplet widzów w tym 100 GieKSiarzy. Gościnnie zawitał Spartak Trnava z którym Banik miał długą zgodę do 2006 r.

W 2020 r. świat zwariował. Covid-19 to coś co sparaliżowało cały świat a łatwy kąsek dla służb mundurowych to coś, co dało okazję do wykazania się i zamknięcia stadionów. Mimo, że galerie handlowe czy inne skupiska miały jakieś taryfy ulgowe, to stadiony zostały potraktowane „od serca". W tym czasie, a dokładnie 16.05.2020 w Cieszynie, po obu stronach rzeki granicy zebrali się kibice GieKSy (100) i Banika (200) by zamanifestować mimo ogólnych restrykcji covidowych że „Przyjaźń nie zna granic ani liter prawa".

Przed startem sezonu, 24 stycznia 2021 r. zorganizowano sparing kobiecych drużyn GieKSy i Banika w Katowicach, na którym zjawiło się 300 fanów, w tym 25 Chacharów. Nie zabrakło oprawy z przekreślonym COVIDEM „Nasza przyjaźń nie zna granic".

W maju 2021 r. doszło do ustawki Banika ze Slavią, gdzie ujawniły się kontakty Prażan z Zagłębiem Sosnowiec i BKS-em Bielsko-Biała. Po tym wydarzeniu rywalizacja pomiędzy obozami kibiców nabrała tępa po obu stronach granic.

Wiosną 2021 r. graliśmy przy 25% udostępnieniu stadionu ale na szczęście nasza GieKSa wśród 1900 widzów w meczu ze Stalą Rzeszów świętowała awans do 1. Ligi a tego dnia zawitał Banik w 45 osób.

W lipcu doszło do sparingu Górnik Zabrze – Banik Ostrava co ze świętem z okazji 25-lecia zgody idealnie się zgrało. Wśród 500 kibiców „gości" samej GieKSy było 355 osób. Oprawa z hasłem mogła być tego dnia jedna czyli: „Friendship is everything to us, just like football".

W lipcu na 25 lat sztamy zorganizowaliśmy turniej kibiców na Bukowej dla 32 drużyn. Po turnieju wszyscy dali się na Blaszok i tam pirotechniką świętowali zgodę.

22 sierpnia 2021 r. Podczas wyjazdu do Pragi, kibice Banika przybili układ chuligański z Spartakiem Trnava, co było pokłosiem wznowionych od dwóch lat kontaktów.

We wrześniu z inicjatywy kibiców zorganizowano mecz na Bukowej między GieKSą a Banikiem i co warte odnotowania, zjawiło się aż 4000 widzów w tym 700 Chacharów. Mecz miał wyjątkową atmosferę i przyciągnął większą ilość widzów niż chodziło na mecze ligowe. Nawet chwilę wcześniej na meczu z Zagłębiem Sosnowiec zjawiło się 3500 widzów co pokazało jak ważny to był mecz dla obu społeczności, gdzie sztama była umacniana od porannych godzin.

W październiku ROW Rybnik grał derby z Odrą Wodzisław i oprócz GieKSy, która trwając już w układzie chuligańskim widziała się już z przyjaciółmi z Banika, będąc zaproszonymi w 20 osób więc i relacja ROW-u z Banikiem również zaczynała kwitnąć.

17 października 2021 r. Odbyły się derby Słowacji pomiędzy Spartakiem i Slovanem, które przeszły do historii chuligaństwa tego kraju. Po przybiciu w sierpniu układu G'16 z RBA do Trnawy wybrało się 80 Chuliganów z Bazalu i 41 przedstawicieli Persona Non Grata. Po stronie Slovanu było zaś 24 kibiców krakowskiej Wisły. Na meczu jak się okazało czyste chuligaństwo przypominające lata '90, gdzie koalicja Spartak & Banik & GKS wjechali na płytę i doszło do starć, gdzie dwukrotnie Slovan jest w odwrocie, po czym wjeżdżają mundurowi.

Na końcu miesiąca podejmowaliśmy GKS Jastrzębie które grało u siebie. Dostaliśmy już śmieszne 373 bilety ale wykorzystaliśmy wszystko bez problemu. W tej liczbie było 23 Chacharów a tego dnia debiutowała zgodowa flaga „Ultras" z herbami obu klubów i zaprezentowano zgodową oprawę. Przez moment doszło do kuriozalnej sytuacji, gdzie ochrona sprawdzała flagi tuż przy samym młynie gospodarzy przy kilku naszych fanach co budziło niepokój i zapędy wzrokiem wśród gospodarzy.

Dzień później GieKSa wspierała Banik w 300 głów podczas meczu z Spartą, gdzie Chachary na 25. Jubileusz zgody zaprezentowali aż trzy konkretne choreografie.

Dzień później Banik grał swoje derby ale Czech ze Spartą Praga. Mecz gromadził komplet publiczności, a 300 GieKSiarzy, którzy wspierali braci tego dnia oglądało kilka znakomitych prezentacji dedykowane naszej zgodzie więc i całe Czechy dowiedziały się, że najlepsza międzynarodowa zgoda świętuje 25 lat.

W tym okresie relacja chuligańskim składzie Banik, GKS, ROW i Spartak zaczynała się mocno scalać i nasze bandy regularniej jeździły do swoich miejscowości gdzie czesko-polsko-słowacka koalicja zaczynała rosnąć w siłę.

W maju 2022 r. Spartak grał finał Pucharu Słowacji na stadionie narodowym ze Slovanem i tam nasza w/w koalicja pojechała 140 osobową ekipą (Banik 70, GKS 40 i ROW 30) na przygody, ale zostali zaraz zatrzymani na granicy próbując wjechać na teren Słowacji.

Na koniec sezonu w maju Banik grał ze Slavią, która już trwała w polskich kontaktach z Zagłębiem Sosnowiec i BKS-em Stal Bielsko-Biała więc te mecze dodawały nam jeszcze większej zachęty we wspieraniu Banika i do Ostrawy zawitało 130 GieKSiarzy.

W czerwcu 2022 r. został zorganizowany Chachar Cup i tam wśród 20 zespołów w tym oczywiście GieKSa, udział wziął także ROW ze Spartakiem.

W lipcu było wyjątkowe święto. Banik świętował 100-lecie istnienia i mimo urlopowego terminu, GieKSiarze w sparingu z Celticem Glasgow przyjechali w 700 osób co było naszym najlepszym wsparciem w historii dla Banika w całej naszej relacji.

W tym okresie wśród braci kibicowskiej na GieKSie zapadła decyzja bojkotu meczów domowych do skutku aż Marek Szczerbowski zwijający klub od środka, odjedzie i do tego czasu będziemy wspierali GKS na wyjazdach choć i tam nie było łatwo, bo robiąc nam na złość prezes sprawiał złośliwie, że albo nie było nam dane pojechać albo gospodarze mieli gest i wpuszczali nam na wyjeździe.

W 2023 roku po kolejnym słabym piłkarskim sezonie, gdzie więcej walki trwało z wypędzeniem prezesa klubu, nastąpiły pierwsze zmiany w klubie i doping wrócił na Blaszok. W lipcu z okazji 20-lecia działalności Ultras GieKSa '03, zorganizowany został letni turniej na stadionie GieKSy. Udział wzięły 32 drużyny w tym Banik zawitał w 60 osób.

We wrześniu graliśmy na Podbeskidziu Bielsko-Biała i mimo już kilku wizyt na stadionie TSP korba związana z tym wyjazdem była w naszych szeregach potężna. Dzięki uprzejmości gospodarzy udało się wykręcić rekordowe 3030 głów i Banik wsparł nas liczbą 125 głów.

Tydzień później podejmowaliśmy Zagłębie u siebie, które mogło już wejść ale nie skorzystali przez brak wniesienia wszystkich flag a Chuligani z Bazalu wspierali nas w 50 osób. Był także gościnnie Spartak Trnava w 32 osoby.

Przy okazji grania Spartaka w Europie, to właśnie skład GKS z Banikiem również gościnnie wojażował ze Słowakami, GieKSiarze byli również obecni gdy grali z polskimi ekipami czyli Lech Poznań czy Raków Częstochowa. W tej koalicji również regularnie pojawiał się ROW.

W październiku Banik grał u siebie ze Slavią, GieKSa obecna była w 50 głów oraz reszta koalicji (ROW i Spartak) w tym gościnnie Torcida Górnik. Goście zawitali w 1000 osób i dostali również solidne wsparcie z polskiego obozu, czyli Zagłębie, BKS, Czuwaj Przemyśl łącznie w 300 osób. Więc na tym meczu po prostu było więcej ekipy z Polski.

Styczeń 2024 r. to pewien przełom. Pierwszy raz od 1999 r., zorganizowany został Spodek Super Cup gdzie na turnieju halowym pierwszy raz oficjalnie wystąpił Banik Ostrava który zawitał w 270 głów i oprawą nam zadedykował 60. urodziny klubu.

Druga oprawa to definicja naszych relacji czyli: „Nasza zgoda wspaniała jest jak czeskie piwo i polska wódka!". Oprócz Banik udział wzięły zaprzyjaźnione nam ekipy czyli Górnik i ROW (a mająca z obiema ekipami Wisłoka zawitała z flagą).

W dniu 60. urodzin czyli 27 lutego, graliśmy u siebie z Miedzią Legnica. Jak na wtorek i godzinę 18:00, było pospolite ruszenie i zjawiło się aż 5000 widzów w tym nasi przyjaciele przyjechali z życzeniami w 120 osób z Ostrawy.

W lipcu na GieKSie ponownie zorganizowano letni turniej kibicowski na którym nie zabrakło Banika i wszystkich kamratów z naszej rodziny a aura była znakomita bo GieKSa po 19 latach wróciła do wymarzonej Ekstraklasy!

Tydzień później Chachar Cup i GieKSiarze z rewizytą w Ostrawie składem 50 głów umacniali więzi a udział wziął znakomicie żyjący z Banikiem już ROW i gościnnie KSG.

W tym okresie po latach rozłąki z europejskimi pucharami, wrócił do nich Banik. Na prestiżowy wyjazd do Kopenhagi wybrało się 1000 Chacharów w tym 34 GieKSiarzy i pokazali konkretny wokal oraz zostawili po sobie znakomite wrażenie mimo, że miejscowi mieli na własnym stadionie piłkarskie marki z topu w rozgrywkach Ligi Mistrzów.

W rewanżu zawitaliśmy liczbą 200 GieKSiarzy i byliśmy świadkami mega widowiska, niestety po rzutach karnych przygoda FCB w pucharach się zakończyła. Banik jednak w kunszcie ultras udowodnił kolejny raz, że jest europejską czołówką.

My z kolei powrotem do Ekstraklasy żyliśmy każdym meczem, gdzie wiele lat niewidziani jeździliśmy w komplecie na każdy stadion kraju mając u swojego boku naszych braci z Ostrawy. Piękny czas jaki wspólnie przeżyliśmy jako zgoda. I spadki z ligi, gra w pucharach czy zwykła mielizna grania o nic kilka lat w lidze. Ale jedno się nigdy nie zmieniło, GieKSa z Banikiem zawsze u swojego boku!

W październiku 2024 r. jechaliśmy na Legię po blisko 20 latach. Ciśnienie było ogromne i wśród 1735 głów, Banik był w 55 osób.

Miesiąc później Banik u siebie podejmował Slavię gdzie w 50 osób zawitaliśmy do Ostrawy. Chachary zaprezentowali oprawę „Katowice Ostrava" a kartoniada w tle „1996" gdzie po chwili w asyście piro towarzyszył napis „Zgoda w ogniu wykuta".

W styczniu 2025 r. druga edycja Spodek Super Cup, która miała już potężny rozmach i prestiż. Liczba ekip urosła a Banik zameldował się w 210 głów. Obok naszych braci nie zabrakło zaprzyjaźnionego Górnika, ROW-u i JKS-u oraz dołączył do rozgrywek Spartak i Wisłoka. Atmosfera była fantastyczna a turniej niespodziewanie wygrał GKS!

Pod koniec stycznia Spartak również zorganizował swój turniej halowy i zaprosił Banik z GieKSą oraz gościnnie Górnik, ROW i Wisłokę.

W marcu wydarzyło się coś, co już było odliczane ale ten dzień musiał nadejść. W meczu z Zagłębiem Lubin, Blaszok po raz ostatni poniósł piłkarzy do zwycięstwa i nasz stadion na Bukowej niezliczoną ilością pirotechniki został godnie pożegnany.

Dnia 29 marca mieliśmy otwarcie nowego rozdziału w naszej kibicowskiej karcie historii. Z Górnikiem Zabrze ponad 15 000 miejsc zostało natychmiast wyprzedane i zainaugurowaliśmy nowy stadion, gdzie Banik mógł w 149 osób zobaczyć nasze zwycięstwo w…101. minucie meczu! Szaleństwo nie do opisania!

Tydzień później klasyk w Ostrawie, czyli Sparta Praga. Z Katowic 90 osób stojących obok 100 kibiców Spartaka.

W lipcu 2025 r. GieKSiarze z rozmachem zorganizowali letni turniej kibicowski na starym stadionie a udział wzięło aż 40 drużyn! Oprócz Banika, nie zabrakło naszych zgód i ekip zaprzyjaźnionych z naszymi kolegami. Po turnieju na Blaszoku wspólne zdjęcie z drużyną przed startem nowego sezonu.

Pod koniec miesiąca w europejskich pucharach los skrzyżował Banik z… Legią Warszawa. Ciśnienie w naszych szeregach wspierać było ogromne. Mimo czwartku i godziny 19:00, do Ostrawy wybrało się 300 GieKSiarzy, którzy trafiali zabłąkane owieczki z Warszawy, które nie znając topografii miasta samochodem, zostawali wyciągani z fury i lani. Legia zawitała w komplecie wraz ze wszystkimi swoimi zgodami co dodawało dodatkowej adrenalinie na trybunach. Wokół tego meczu dużo się mówiło i tak miało być, czyli obie ekipy chciały się sprawdzić. Nasza koalicja licząca 220 głów czekała na chuliganów Legii w wyznaczonym miejscu, jednak Warszawiacy robili wszystko żeby nie dotrzeć na czas, próbowali wszystkich wymówek aby do spotkania nie doszło jednak gdy zjawiła się już policja to wiadomym było, że nie dojdzie do niczego. Mówiąc wprost, Legia wymiękła a puszczała odwrotną wersję wydarzeń w świat, żyjąc w swojej bańce.

W rewanżu do Warszawy wybrało się 1463 Chachrów w tym 53 GieKSiarzy oraz ROW Rybnik. Nasi bracia znakomicie pokazali się od każdej strony a gwoździem programu była oprawa sławiąca naszą zgodę „Trochę polski — trochu česky, GieKSa & Baník".

Po odpadnięciu z Ligi Europy, była jeszcze Liga Konfernecji i Banik wylosował Austrię Wiedeń. Wybrało się 100 GieKSiarzy którzy obejrzeli znakomite widowisko gdzie Banik wygrał 4:3.

W rewanżu do Wiednia pojechało 1460 głów w tym 65 GieKSiarzy.

W październiku 2025 r. graliśmy Śląski Klasyk w Zabrzu i udało się nam wykręcić najlepszy wyjazd w całej naszej historii gdzie było aż 4300 GieKSiarzy! Banik wsparł nas w 13 osób.

W listopadzie Banik grał w Pradze na Slavii. Gospodarze którzy w internecie tworzą swoje chuligańskie imperium, dostali okazję do sprawdzenia się gdzie koalicja Banik, GKS, ROW i Spartak pojechali osobną grupą informując SKS, że nadciągają i czekają. Ci zasłaniali się policją jednak nie spodziewali się, że nasza banda zawita pod…kasy nieobstawiona i jedynie zostali nikogo :)

W styczniu 2026 r. odbył się III turniej Spodek Super Cup ale Banik nie wystąpił, jednak zawitała delegacja naszych braci. Turniej nie miał już takiego zainteresowania a więcej się mówiło o końcu zgody GieKSy z Górnikiem po 16. latach jednak wszystko odbyło się w spokoju. Od 13 grudnia 2025 roku, GieKSiarze posiadają jedną zgodę — Banik Ostrava.

W lutym 2026 r. graliśmy prestiżowy mecz z Legią Warszawa, która mogła w końcu wejść na nasz stadion. Banik tego dnia wspierał nas w 50 osób.

W marcu jechaliśmy na stadion Pasów gdzie nie było nas 13 lat ale dzięki uprzejmości gospodarzy mogliśmy wykręcić rekordowe 1128 głów w tym 50 Banika.

Na początku kwietnia Banik grał już ze znienawidzoną Slavią. W tym dniu GieKSiarze wspierali zgodę w 120 głów i byli świadkami utworzenia układu chuligańskiego Bani – ROW Rybnik, który zawitał w 77 osób a oprawa z logiem chuligana w tle flag „Chuligani & Gladiators", była pieczęcią przybicia relacji na niwie chuligańskiej. Obok dwóch flag wisiała Persona Non Grata.

Na koniec sezonu pojechaliśmy do Szczecina w 990 głów gdzie towarzyszył nam transparent: Jedni liczą korzyści, my wspólne lata — GieKSa & Banik do końca świata!" Na znak zgody i trudnej sytuacji w tabeli Banika, całą drugą połowę dopingujemy w białych koszulkach. GKS strzela w 97. minucie gola i po 23 latach wracamy do Europy!

Banik musiał niestety rozegrać baraż o utrzymanie w Chance Liga z FC MAS Taborsko ale udało się pokonać gości u siebie 3:0 a towarzyszyli naszym braciom GieKSiarze w 100 osób. Banik pogratulował nam powrotu do Europy transparentem. W rewanżu formalność, Banik wygrywa 5:0 na wyjeździe i utrzymał się w czeskiej elicie!

Kończąc tą opowieść dla wszystkich pokoleń kibiców GieKSy i Banika. Ta sztama nigdy nie miała przerwy, nieporozumień czy zaniedbań. Nie ma słów żeby opisać częstotliwość odwidzenia się wzajemnie wśród GieKSiarzy i Chacharów czy to u siebie czy na wyjazdach. Ta relacja wychowywała kolejne pokolenia i jest najprawdziwszą definicją czym jest prawdziwa przyjaźń na dobre i na złe